

Sygn. I C 163/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lutego 2019 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR del. Joanna Krzyżanowska
Protokolant:	sekretarz sądowy Małgorzata Bugiel

po rozpoznaniu w dniu 4 lutego 2019 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa T. P.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie i ustalenie

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powoda T. P. na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 500 zł (słownie: pięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Na oryginale właściwy podpis.

Sygn. akt I C 163/18

UZASADNIENIE

Powód – T. P. wniósł przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz ustalenie odpowiedzialności pozwanego za mogące wystąpić w przyszłości skutki wypadku z dnia 31 lipca 2017 r. Na uzasadnienie wskazał, że w dniu 31 lipca 2017 r. w miejscowości J., kierujący samochodem osobowym marki V. (...) nr rej. (...) K. B. znajdując się w stanie nietrzeźwości nie zachował ostrożności i uderzył bokiem pojazdu w przydrożny słup energetyczny w wyniku czego powód doznał zmiążdżenia łokcia prawego z urazową amputacją kończyny górnej prawej na poziomie ramienia, złamania żeber po stronie prawej, złamania tylnego odcinka żebra III prawego z przemieszczeniem odłamów, brzeżnej odmy opłucnowej prawostronnej, stłuczenia płuc. Po wypadku powoda przetransportowano do szpitala w C., gdzie wykonano amputację złamanej ręki i przeprowadzono badania uszkodzonej klatki piersiowej. Po 2 sierpnia 2017 r. powód został przetransportowany do szpitala w C., a od 29 sierpnia 2017 r. podjął leczenie w (...) w C. z powodu zaburzeń depresyjnych. Powód wskazał, że przez kilka miesięcy po wypadku nie mógł spać, budził się po kilku godzinach snu, nie mógł skupić uwagi na żadnych czynnościach, stał się drażliwy, niespokojny, wycofany. Komisja lekarska stwierdziła wystąpienie u powoda uszczerbku na zdrowiu w wysokości 73%. Powód powołał się na odpowiedzialność pozwanego, gdyż udzielił on sprawcy zdarzenia ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej, a w toku postępowania likwidacyjnego nie negocjował swojej

odpowiedzialności co do zasady. W toku tegoż postępowania ubezpieczyciel przyznał poszkodowanemu 100.000 zł lecz pomniejszył je o 80% tytułem przyczynienia się do szkody i dokonał ostatecznie wypłaty 20.000 zł na rzecz powoda. Przyczynienie pozwany wywodził z tego, że powód zgodził się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą. Powód nie zaakceptował ustalonej przez zakład ubezpieczeń wysokości przyczynienia. Podniósł, że był jedynie pasażerem samochodu, a przyczynienie rzędu 80% przerzuciło na niego de facto odpowiedzialność za spowodowanie wypadku. Wg powoda jego przyczynienie nie mogło przekraczać 50%. Swoich wyliczeń należnego zadośćuczynienia dokonał przyjmując kwotę zadośćuczynienia na poziomie 200.000 zł, pomniejszoną o 50% i o wypłacone w postępowaniu likwidacyjnym 20.000 zł, co daje 80.000 zł. T. P. podniósł, że po wyjściu ze szpitala wymagał pomocy osób trzecich przy wszystkich czynnościach życia codziennego takich jak spożywanie posiłków, ubieranie się, higiena osobista. Stałe dolegliwości bólowe powód uśmierza przy pomocy środków farmakologicznych o silnym działaniu. Wskazał, że przed wypadkiem był osobą w pełni samodzielną, aktywną, spotykał się z przyjaciółmi, uprawiał sport, wykonywał prace w gospodarstwie domowym. Obecnie powód jest często rozdrażniony, nerwowy, ma problemy z koncentracją. Wypadek pozbawił go szans na realizację planów. Został uznany za osobę o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności wymagającą korzystania z systemu wsparcia w samodzielnej egzystencji. Z uwagi na długotrwałe leczenie i konieczność rehabilitacji powód uznał za wysoce prawdopodobne że skutki odniesionych urazów mogą ujawnić się w bliżej nieokreślonym czasie. Konieczne jest więc ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość i przerwanie biegu przedawnienia ewentualnych roszczeń.

Pozwany – Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Przyznał przy tym, że w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił na rzecz powoda 20.000 zł ustalając je jako 20% należnego zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł z uwzględnieniem 80% przyczynienia. Przyjmując tak wysoki poziom przyczynienia pozwany podniósł, że powód nie tylko zdecydował się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą, a którym dzień wcześniej, jak i w dniu zdarzenia spożywał alkohol, ale jak wynika z materiału zebranego w aktach karnych – nakłonił kierowcę by w stanie nietrzeźwości wsiadł do samochodu i zawiózł powoda do koleżanki w innej miejscowości. W okolicznościach omawianej sprawy zachowanie powoda było zdaniem pozwanego obiektywnie nieprawidłowe, niezgodne z powszechnie przyjętymi sposobami postępowania i wręcz naganne. Z tych przyczyn w ocenie pozwanego 50% przyczynienia to zbyt niski wymiar i nie może znaleźć akceptacji w realiach niniejszej sprawy.

Zawiadomiony o toczącym się postępowaniu K. B. nie zgłosił interwencji ubocznej.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

T. P. od wielu lat nadużywa alkoholu. jeszcze przed wypadkiem wpadał w ciągi alkoholowe, wychodził z domu i wracał po 2 – 3 miesiącach. Alkohol był też główną przyczyną jego rozvodu. Ma wyuczony zawód, ale nigdy w nim nie pracował. Utrzymywał się prac dorywczych. W dużej mierze utrzymywał go też ojciec, z którym mieszka.

(dowód: zeznania J. P. – k. 130-131)

W dniu 30 sierpnia 2016 r. T. P. wraz z kolegą, K. B. do późnych godzin wieczornych spożywali alkohol. Było to piwo i wino w dużych ilościach. K. B. był bardzo pijany. Na drugi dzień rano, na kaca razem wypili piwa. K. B. wypił cztery. W tym czasie T. P. poprosił K. B., by zawiózł go do koleżanki do J.. Ten początkowo odmówił, mając świadomość że wypił alkohol i zaproponował by T. P. załatwił jakiegoś kierowcę, a on udostępni samochód. Z uwagi na fakt, że nie znaleźli innego kierowcy i na skutek dalszych próśb T. P. K. B. zgodził się zawieźć kolegę i wsiadł za kierownicę. Po zjeździe z drogi krajowej do J. K. B. wjechał do rowu, co zostało spowodowane stanem nietrzeźwości – nikt w niego nie wjechał ani nie wymusił na nim tego manewru. Nic więcej nie pamięta. K. B. wyszedł z pojazdu o własnych siłach. T. P. siedział w pojeździe, mówił, że nie może ruszyć ręką. Po chwili przyjechała straż i pogotowie, które zabrało T. P. do szpitala. K. B. miał w dniu 31.07.2016 r. o godzinie 14.15 2,64 promila alkoholu we krwi.

(dowód: zawarte w aktach(...) SR w Człuchowie zeznania K. B. k. 34v, zeznania T. P. – k. 200-201 akt (...), protokół z badań krwi – k. 129 akt (...))

T. P. po przewiezieniu do szpitala miał 3 promile alkoholu we krwi.

(dowód: karta przyjęcia – k. 80 akt (...))

Po wypadku i amputacji ręki T. P. załamał się psychicznie. Siostra – J. P. starała się go wspierać: zawoziła go do lekarza, pomagała finansowo. Poszkodowany nie wymagał pomocy w domu. Od początku sam sobie radził.

(dowód: zeznania J. P. – k. 130-131)

Sąd zważył co następuje:

Powództwo nie jest zasadne.

T. P. żądał wypłaty zadośćuczynienia za krzywdę poniesioną w wyniku wypadku spowodowanego przez K. B., ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Podstawą żądania był art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 § 1 kc. Na podstawie art. 189 kpc powód żądał też ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość wskazując, że ma interes prawny polegający na tym, że w przyszłości prowadzenie postępowania dowodowego może być znacznie utrudnione.

Pomiędzy stronami nie był sporny sam przebieg wypadku, zawinienie kierowcy samochodu ani ostatecznie - stan nietrzeźwości zarówno kierowcy pojazdu jak i powoda. Pozwany zresztą przyznając swoją odpowiedzialność wypłacił powodowi w postępowaniu likwidacyjnym kwotę 20.000 zł.

Sporna pomiędzy stronami była natomiast sama wysokość należnego zadośćuczynienia jak i stopień przyczynienia się powoda do powstania jego krzywdy.

Analiza materiału dowodowego nie pozwala przyjąć wskazywanej przez powoda kwoty 200.000 zł jako należnego zadośćuczynienia. Nie kwestionując daleko idących negatywnych skutków zdarzenia zarówno w sferze fizycznej jak i psychicznej powoda, nie sposób jednak uznać, że poczucie krzywdy może być u powoda wyższe niż w przypadku unieruchomienia na wózku, paraliżu czy wreszcie śmierci rodzica lub małoletniego dziecka. Zdarzenia te natomiast, jak wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego, dają zwykle podstawę do przyznania zadośćuczynienia na poziomie 100.000 – 130.000 zł. Powód jest młodym mężczyzną, który został zakwalifikowany do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Jak wynika z załączonego do pozwu orzeczenia – powód może podjąć pracę w warunkach pracy chronionej. Wypadek nie uniemożliwił mu więc osiągnięcia dochodów ponad otrzymywany obecnie zasiłek.

Postępowanie dowodowe, a w szczególności zeznania siostry powoda – J. P. prowadzą jednak do wniosku, że przyczyną pozostawania powoda bez pracy nie jest jego niepełnosprawność, a regularne, od wielu lat nadużywanie alkoholu. Ani z tych zeznań ani z orzeczenia o niepełnosprawności nie wynika przy tym, że powód wymaga pomocy w czynnościach życia codziennego. Zeznania świadka potwierdzają wprost, że powód od samego początku radził sobie w domu sam. Siostra pomagała mu natomiast finansowo, zawoziła do lekarza.

Przyjęte przy tym w toku postępowania likwidacyjnego przyczynienie powoda do powstałej krzywdy na poziomie 80% należy uznać za trafne. Nie sposób bowiem zgodzić się z argumentacją zawartą w pozwie jakoby tak wysoki poziom przyczynienia w istocie przerzucił ciężar odpowiedzialności za wypadek na pasażera uwalniając od odpowiedzialności kierowcę. Ustabilizowane stanowisko doktryny i orzecznictwa wskazuje, że w przypadku gdy pasażer godzi się na podróż z pijanym kierowcą nie przyczynia się co prawda do spowodowanego przez kierowcę wypadku, ale przyczynia się do poniesionej przez siebie w wyniku wypadku szkody przynajmniej w 50%. Wiedząc bowiem o niezgodnym z prawem i zasadami bezpieczeństwa zachowaniu kierowcy, godzi się na nie, akceptuje je i lekkomyślnie zakłada, że uniknie konsekwencji.

W realiach niniejszej sprawy przyczynienie powoda musiało jednak zostać określone na wyższym poziomie. Powód nie tylko bowiem godził się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą, ale sam spożywał z nim alkohol zarówno dzień wcześniej jak i w dniu zdarzenia, powinien mieć więc świadomość jak bardzo pijany jest K. B.. Jeżeli tej świadomości nie miał

lub jej nie użył to wyłącznie w powodu stanu upojenia alkoholowego za które już był wyłącznie odpowiedzialny. Trzeci element jaki przy ocenie przyczynienia należało uwzględnić to fakt, że to powód namawiał K. B. do prowadzenia samochodu, pomimo to, że tamten początkowo odmawiał. Nie budziło też wątpliwości, że K. B. nie miał żadnego celu, by wsiadać za kierownicę, bo to powód chciał odwiedzić swoją koleżankę. Z dużym prawdopodobieństwem można więc przyjąć, że gdyby nie namowy T. P. K. B. nie wsiadłby tego dnia za kierownicę i nie doszłoby do wypadku. W tym sensie więc przyjęcie przyczynienia powoda na poziomie znacznie przekraczającym 50% jest całkowicie uzasadnione.

Konkludując – przyjęcie, że zadośćuczynienie za krzywdę powoda spowodowaną wypadkiem stanowi 100.000 zł, a jego przyczynienie się do jej powstania osiągnęło poziom 80% należało uznać, że wypłacone dotychczas przez pozwanego zadośćuczynienie w kwocie 20.000 zł odpowiada zakresowi cierpienia i okolicznościom niniejszej sprawy.

Dodatkowo sąd z urzędu rozważył zastosowanie w niniejszej sprawie art. 5 kc. Zgodnie z tą normą nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności tej sprawy nie sposób nie dostrzec, że żądania powoda są rażąco sprzeczne z zasadami współżycia społecznego takimi jak szacunek dla prawa (zakaz prowadzenia po alkoholu), czy dla ogólnie przyjętych norm społecznych (nieakceptowanie prowadzenia w stanie nietrzeźwości) i norm bezpieczeństwa (pijany kierowca zagraża nie tylko sobie i pasażerom ale także pieszym i innym kierowcom). Zachowanie pozwanego który nie tylko godził się na podróż z pijanym kierowcą, ale namawiał go do prowadzenia samochodu nie może być w żaden sposób i z żadnego powodu zaakceptowane. Uwzględnienie roszczeń powoda w niniejszej sprawie poprzez uznanie wyższej należnej kwoty zadośćuczynienia lub niższego wymiaru przyczynienia stanowiłoby de facto akceptację postawy powoda, czego sąd z pewnością uczynić nie może. Z tej też głównie przyczyny oddalono powództwo w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku.

Sąd oddalił przy tym wnioski dowodowe o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych uznając, że nawet ustalenia przez biegłych całkowicie zgodne z tezami wskazanymi przez powoda nie mogłyby prowadzić do innych ustaleń w zakresie należnego zadośćuczynienia.

Biorąc pod uwagę fakt, że przesłuchanie osób mających bezpośrednią wiedzę o okolicznościach wypadku i jego przebiegu okazało się niemożliwe, sąd w drodze wyjątku oparł się na zeznaniach złożonych w postępowaniu karnym. Świadek K. B. jak się bowiem okazało nie przebywa w miejscu zamieszkania, wyprowadził się do Niemiec i jest poszukiwany listem gończym, a powód – dwukrotnie wzywany przez sąd do osobistego stawienia pod rygorem pominięcia jego zeznań, nie stawiał się, pomimo, że sam wnosił o przeprowadzenie tego dowodu.

W konsekwencji, na podstawie art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 § 1 kc oraz z art. 362 kc, a także art. 5 kc należało orzec jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 102 kpc biorąc pod uwagę, że powód co prawda przegrał sprawę w całości, lecz szczególna sytuacja osobista i finansowa, a także subiektywne poczucie krzywdy przemawiają za tym by obciążyć go jedynie częścią kosztów postępowania.

Na oryginale właściwy podpis.